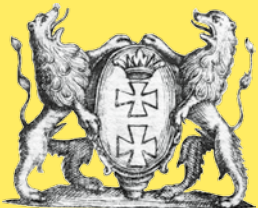


Barbara Ur
Piwarska -
Śpiewam moją
sztuką

► Str. 8



Zobacz
czym żyje
Trójmiasto



wybrzeże24.pl

SPORT W SZKOLE

z **Energą**



► Str. 12

Energia

GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 460 | 04.11.2016 r.

KOLEJNE WYDANIE GAZETY GDAŃSKIEJ UKAŻE SIĘ 10.11.2016

PiS realizuje propozycje lewicy

Z Leszkiem Millerem, premierem w latach 2001-04, współzałożycielem i do stycznia 2016 r. liderem SLD rozmawia Artur S. Górski

► Str. 3

Gmina Gdańsk oszukuje mieszkańców?

Rozmowa z Kacprem Płażyńskim, aplikantem adwokackim z gdyńskiej kancelarii prawnej profesora Adama Jedlińskiego

► Str. 3

CETA zmasakruje rolnictwo i przetwórstwo w interesie korporacji

Z Krzysztofem Doślą, przewodniczącym Zarządu Regionu Gdańskiego rozmawia Artur S. Górski

► Str. 4

Daję wszystko drużynie w której jeżdżę

Rozmowa z Kacprem Gomółskim, nowym żużlowcem w drużynie Wybrzeża

► Str. 11

Pomorski dress code



Dress code, czyli zasady dotyczące odpowiedniego dobrania stroju do okazji i sytuacji, to nie tylko kwestia przestrzegania zasad savoir-vivre i prywatnej kultury osobistej. Obecnie dress code stał się bardzo istotnym elementem marketingowym w wielu instytucjach i firmach. Ubiór pracownika stał się wizytówką firmy, oznaką szacunku do klienta, a także kwestią promocji marki.

► Str. 7



Latarką w półmrok

Zauważam dziwną zbieżność.

Mariola S. dyrektor gimnazjum w Jastarni, spędzająca życie z Mieczysławem Strukiem (PO), naczelnikiem w PRL i marszałkiem w RP nr 3, jechała sobie autem mając w wydychanym powietrzu 1,5 prom. alkoholu. Sąd Rejonowy w Wejherowie w osobie sędziego Przemysława Banasika, wtedy prezesa powiatowego a dziś okręgowego, uznał, że dama życia marszałka, wychowawczyni młodzieży "dopuściła się zarzucanego jej czynu czyli kierowania autem mając 0,78 mg alkoholu w wydychanym powietrzu".

Sędzia Banasik na to:

"z uwagi na małą szkodliwość społeczną tego czynu postępowanie zostało warunkowo umorzone na okres próby, na rok czasu(...) zakaz prowadzenia aut przez rok, zapłatę 6 tys. zł na cele dobroczynne".

Mijają lata. Przed sądem w Gdańsku staje Paweł Adamowicz, z zawodu radca prawny, z zamilowania polityk miejski, w szczycie kariery partyjnej wiceprzewodniczący PO na Pomorzu. Żle liczył swoje mieszkania i oszczędności. Jak to posiadacz myli się w detalach swojego bogactwa, ale ani o centa nie myli się w powziętych pożyczkach. W sprawie jego kilku nieprawdziwych zeznań sąd, w tej roli w tożsącej Anna Jachniewicz, orzeka: "czyny przypisane oskarżonemu nie były szkodliwe w stopniu znaczą-

nym(...) pomimo warunkowego umorzenia oskarżony będzie przestrzegał porządku prawnego (...) istnieje pozy-

Konsumenci sprawiedliwości

tywna prognoza kryminalistyczna (...) orzeczono warunkowe umorzenie sprawy na 2-letni okres próby i 40 tys. zł na cele społeczne".

Mijają miesiące. Sąd Okręgowy w Gdańsku zajmuje się Jackiem Karnowskim, skarbnikiem pomorskiej PO w swoim czasie. To prezydent Sopotu, który rozmawiał, albo nie rozmawiał, ze swoim pracodawcą, ale inaczej niż to słyszeć na kopii nagrania. Sąd

to uwzględnił, ale wytknął dyktarzowi poświadczenie nieprawdy w dokumencie urzędowym. Można przeczy-

tać co następuje: "Zarzut dotyczący poświadczenia nieprawdy przez prezydenta sąd uznał za czyn o nieznacznej szkodliwości społecznej i warunkowo umorzył postępowanie w tym zakresie na rok. Za poświadczenie nieprawdy sąd nakazał Karnowskiemu zapłatę 5 tys. zł na rzecz funduszu opiekującego się osobami pokrzywdzonymi".

W pięknym beletrystycznym wypracowaniu sędziego okręgo-

wa Anna Lewandowska dojrzała też w Karnowskim jako osobie publicznej, wymiar konsumencki, co oznacza prawo nabywania różnych dóbr i zawierania umów cywilnoprawnych. Nie zauważa, że świadczenia w naturze, łącznie za 12 tys. zł, prezydent powinien wykazać w rocznym zeznaniu?

Los Sławomira Nowaka, trzeba trafiać też z PO, b. barona pomorskiego, rozstrzygał w swym umyśle sędzia Mariusz Jadowski z okręgu warszawskiego. Nowaka jako posła i ministra wychłostała najpierw publicznie jego koleżanka z rejonu, ale odwołanie przyniosło ulgę. Sąd oświadczył, że "sprawa jest przypadkiem mniejszej wagi. W ocenie sądu okręgowego zachodzą przesłanki do tzw. warunkowego umorzenia po-

stępowania wobec oskarżonego. Należy mieć na uwadze, że na jego korzyść świadczy też, iż prowadzi ustabilizowany tryb życia i był niekarany". Ustalone szczegóły winy oskarżonego wyceniono na 5 tys. zł wpłaty na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej i umorzono postępowanie na roczną próbę.

Przypadków tych oczywiście nie należy łączyć. Łączy je znikoma lub mała szkodliwość społeczna, to zwykle zdarzenia mniejszej wagi. Inne w tej okolicy Politycznej się przecież nie zdarzają. Dokuczliwość tak orzekanych kar czyni działalność polityczną całkiem znośną.

Marek Formela

F(ig)raszka

Pojedynek wielkiej pary
Donald wygra, czy Hillary
Ma wyborców spore grono
Wystrojona na czerwono
Oponenti mają rację
Że prywatną ma fundację
Donald trochę jest szalony
Lubią wszystkie go trzy
żony
Sztaby mają bardzo
sprawne
Więc ich starcia są
zabawne
On jest cwany, ona
wredna
Jankesowi wszystko jedno

Liczba

110 tys. zł

wynagrodzenie roczne dyrektora
liceum w Gdańsku

160 tys. zł

wynagrodzenie roczne komendanta
straży gminnej w Gdańsku

1029,86 zł

wysokość świadczenia
przedemerytalnego

Cytat tygodnia

-- Boję się, że zaciąg
emigrantów, którzy mają
zalać tę część Europy,
to nie są osoby, które
naprawdę potrzebują
pomocy. Tylko ci, którzy
mogliby bronić swojej
ojczyzny, a uciekają i
dokonują tego, co można
zaobserwować we Francji -
**Lukasz HAMADYK, radny
PiS w Gdańsku.**

- W PZPN mówi się, że
o głosowaniu decyduje
ostatnia noc. Więc
ostatniego wieczoru przed
wyborami zawsze mamy
wspólną kolację z osobami,
które są po stronie prezesa.
Nie można drzemać, trzeba
być czujnym
- Radek MICHAŁSKI,
prezes pomorskiego OZPN
przed wyborami prezesa
PZPN.

"Rozmowy kontrolowane" -
RADIO GDAŃSK

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca

Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Dzień pamięci, dzień zadumy

1 listopada w Dniu Wszystkich Świętych jak co roku tysiące osób odwiedziło na cmentarzach groby swoich najbliższych.

Tysiące osób odwiedziło gdańskie cmentarze w Dniu Wszystkich Świętych. Nie przeszkadzał padający co jakiś czas deszcz. Kwiaty i znicze to symboliczne znaki pamięci o najbliższych, którzy odeszli. 1 listopada tysiące osób odwiedziło cmentarze, ale nie było wielkiego tłoku, być może dlatego, że bardzo dużo osób, mając w perspektywie pójście na kilka cmentarzy, również w innych miejscowościach, zapalało znicze na grobach już w poniedziałek.



Sopockie co nieco

ściąg wyjątkowo dotkliwy dla
wszystkich, którzy Franka
znali i kochali.

O kimś takim, jak Fran-
ciszek Walicki mówi się bo-
wiem zazwyczaj górnolotnie:

1 listopada to tradycyjnie
okazja do wspomnień tych,
którzy odeszli i których nam
dotkliwie brakuje. Bo „wspo-
mnienia się nigdy nie starze-
ją”, a klisze pamięci pozosta-
ną na zawsze pełne barw. To
moje dzisiejsze wspomnienie
to zatem nie tylko splata pew-
nego długu wdzięczności, ale
i niezgrabna próba określe-
nia, jak ważną postacią oka-
zał się w moim prywatnym
życiu Franciszek Walicki, bo
jemu chcę poświęcić ten tekst.
Minął już ponad rok od jego
śmierci, a ja wciąż żałuję, że
nie zdążyłem mu tego wszyst-
kiego za życia powiedzieć.
Człowiek zawsze myśli, że
jest jeszcze czas na takie
osobiste zwierzenia i wyzna-
nia, zwłaszcza skierowane
do osób bliskich i zawsze się
z nimi spóźnia. I posłużyć się
tu niefrasobliwie parafrazą
złotej myśli Kubusia Puchat-
ka – im częściej dziś o Fran-
ku myślę, tym bardziej go nie
ma... Ten brak jest z pewno-

Mistrz. Mentor. Nauczyciel.
Symbol epoki. Człowiek – in-
stytucja. Człowiek – legenda.
Ale to przecież tylko słowa,
które w żaden sposób nie są
w stanie oddać fenomenowi tak
barwnej i wielowymiarowej
postaci, wyjątkowo ważnej
dla kilku generacji Polaków.
I która miała na ich życie,
podobnie jak na moje, tak
ogromny wpływ.

Franciszek Walicki łączył
odmienne gusty i gatunki mu-
zyczne, łączył różne światy
i pokolenia. Dostrzegał wię-
cej, niż inni i patrzył dalej,
niż oni. Bo był wizjonerem.
W końcu dokonał też rzeczy

– wydawałoby się niemoż-
liwej – skutecznie połączył
nierozzerwalnymi muzyczny-
mi więzami Gdynię, Gdańsk
i Sopot, które okazały się naj-
pierw miejscem odrodzenia

ty – odeszli, a byli Frankowi
wyjątkowo bliscy. Bogusław
Wyrobek, Krzysztof Klenczon,
Janusz Popławski, Ada Ruso-
wicz, Tadeusz Nalepa, Mira
Kubasińska, Czesław Niemen.
I wielu, wielu innych, z który-
mi – jestem pewien – już zdą-
żył się poumawiać na kolejne
koncertowe odsłony „Old
Rock Meeting”.

Podczas ostatniego poże-
gnania na gdańskim cmenta-
rze mówiłem wtedy i powtó-
rzę raz jeszcze, zdając sobie
sprawę, że to tylko banalne
słowa, które w żaden sposób
nie oddadzą moich prawdzi-
wych uczuć: Franku, dziękuję
Ci za wszystko, czym mnie
i innych obdarzyłeś. Dzię-
kuję za wszystko i w imieniu
wszystkich, którym pozosta-
wiłeś fragment samego siebie
– w postaci piosenek, koncer-
tów, wspomnień, zdjęć, roz-
mów, książek, tekstów, obec-
ności. Do zobaczenia „na
drugim brzegu tęczy”!

Wojciech Fulek

PS. Nie bójmy się mówić
innym, jak ważni są dla nas.
Póki jeszcze jest na to czas.

Personalia

✓ **Lukasz Bejm i Dominik Bób**, młodzieżowcy związa-
ni z pomorską PO, urządzili
podczas obrad rady miasta
Gdańska drobny polityczny
performance. Wytknęli konku-
rentom z PiS, że kilkoro z nich
znalazło zajęcie, którego nie
mogli znaleźć, gdy i Polską,
i Pomorzem zarządzali ich
starsi towarzysze partyjni.
I Bejm, radny dzielnicowy, i Bób,
szef koła Młodych Demokratów
ubiegali się z list PO o prace
w charakterze radnego, ale
nie zostali przez pracodawcę
powołani do tej pracy. Mogłyby
im pomóc władze własnej partii
delegując do pracy w radzie
nadzorczej szpitala w Prabutach,
hotelu w Olsztynie, w spółkach
Agencji Rozwoju Pomorza,
czy choćby w gminnej komisji
alkoholowej. Nie ma informacji,
żeby **Aleksandra Dulkiewicz,**
Adam Nieroda, Jarosław
Gorecki czy Wojciech Błasz-
kowski zostali przez Bejma
i Bóba napiętowni. Przez
niedopatrzenie Bejm i Bób
nie zauważyli, że panowie
z ich dzielnicy samorządowej,
Wiesław Bielawski i Andrzej
Bojanowski, mają przy jed-
nym biurku trzy dobrze płatne
zajęcia. W sam raz temat na
kolejny happening...

✓ **Paweł Adamowicz** i przed-
stawiciele jego spółki partyjnej,
która za służby zdrowia uczyniła
komercyjną dżunglę, ocieplali
swoją wizerunek zbierając na
cmentarzach 1 listopada pie-
niądze do puszek na potrzeby
fundacji hospicyjnej. Zebrząc
o datki na leczenie chorych,
prezydent miasta i jego so-
jusznicy, **Andrzej Kowalczyk**
czy **Małgorzata Chmiel**, nie
ujawnili ile sami włożyli do
puszki z pieniędzy, które
uzyskują z pracy publicznej.

✓ 31 października w Wielkiej Sali
Wety Ratusza Głównego Miasta
prezydent **Paweł Adamowicz**
odznaczył okolicznościowymi
medalami 28 par małżeńskich
obchodzących 60-, 55- i 50-lecie
pożycia małżeńskiego: 60-lecie:
Anna i Bogdan Burdowie,
Stanisława i Stanisław Lu-
biński, Eleonora i Henryk
Pajorowie; 55-lecie: Helena
i Henryk Szymaniukowie;
50-lecie: **Danuta i Zygmunt**
Rukowie, Jadwiga i Zygmunt
Rywalscy, Janina i Henryk
Sadecy, Anna i Eugeniusz
Sadowscy, Gizela i Wawrzyniec
Sampowie, Barbara i Bogumił
Soczyński, Joanna i Tadeusz
Sobolewscy, Halina i Janusz
Sokirkowie, Krystyna i Ja-
nusz Sokołowsky, Longina
i Andrzej Stajkowski, Janina
i Zdzisław Stefaniakowie,
Weronika i Michał Stefanow-
scy, Stanisława i Zdzisław
Strzyżewscy, Krystyna i Jerzy
Sutorowie, Krystyna i Eu-
geniusz Szmidtowie, Łucja
i Michał Sztencelowie, Irena
i Ryszard Święconkowie,
Brygida i Erwin Thomsowie,
Ewa i Stanisław Tomczykowie,
Brygida i Roman Trzebiatow-
scy, Aleksandra i Stanisław
Trzonkowsky, Irena i Zygmunt
Turowscy, Zofia i Eugeniusz
Zmysłowski, Jadwiga i Piotr
Warsyncy.

PiS realizuje propozycje lewicy

Z Leszkiem Millerem, premierem w latach 2001-04, współzałożycielem i do stycznia 2016 r. liderem SLD rozmawia Artur S. Górski



- Minął rok rządu, firmowane go przez PiS. Okazuje się, że partia Jarosława Kaczyńskiego, wspierana przez koalicjantów, realizuje program socjalny.

Lewicy pewnie żal, że to nie wy, a PiS? Co można zapisać rządowi premier Beaty Szydło na plus?
- W kwestiach społecznych

i socjalnych - trzeba przyznać, niektóre rozwiązania tego rządu należy docenić. Mam na myśli Program 500+, podniesienie minimalnej miesięcznej płacy, która od 2017 roku wzrośnie o 150 złotych i będzie na poziomie dwóch tysięcy złotych oraz ustalenie minimalnej stawki godzinowej na razie na poziomie 13 złotych. Do tego doda podwyższenie najniższych emerytur i przystąpienie do realizacji programu Mieszkanie Plus. To są sprawy godne wsparcia, zresztą większość z nich była proponowana przez SLD w poprzedniej kadencji Sejmu. Niestety, wówczas nasze projekty były najczęściej odrzucane przez większość PO-PSL już w pierwszym czytaniu. PiS może je realizować, gdyż ma samodzielną większość.

- Gdyby SLD był w Sejmie dzisiaj to PiS zyskalby nieformalnego koalicjanta?

- W poprzedniej kadencji Sejmu PiS głosował za naszymi projektami socjalnymi. Przeciwni byli rządzący z PO i PSL.

- A tematy i kwestie "na minus"?
- To są przede wszystkim

kwestie polityki zagranicznej, w tym stosunku do Unii Europejskiej i jej instytucji, to są sprawy w obszarze obrony narodowej. Nie można uznać tego, co w tych obszarach się dzieje za udane i pozytywne. W porównaniu ze sferą socjalną jest zdecydowanie na minus...

- Co do spraw socjalnych. Przez lata wmawiano nam, że naszym atutem jest tania siła robocza. Tania praca miała świadczyć o naszej konkurencyjności. Czy wychodzimy z piętna rynku taniej pracy?

- Rząd Beaty Szydło zrobił krok w dobrym kierunku. SLD wraz z OPZZ zgłaszałyśmy propozycję podniesienia płacy minimalnej do poziomu co najmniej połowy średniej płacy w sektorze przedsiębiorstw. A przecież średnie wynagrodzenie w Polsce jest trzykrotnie niższe niż średnia płaca w Unii Europejskiej. Polska konkuruje na rynku niską płacą Polaków. Tego dalej nie można tolerować. Decyzje, które podnoszą średnie wynagrodzenie, czy emerytury, renty, płacę godzinową powodują, że Polacy mają w portfelach więcej pie-

niędzy. Wyższe płace, czyli więcej pieniędzy oznaczają wyższą konsumpcję, większy popyt. To zaś przekłada się na wzrost produkcji. Stąd pozytywna ocena programu 500+ nie tylko dlatego, że pomaga rodzinom, ale też powoduje przeznaczenie tych pieniędzy na konsumpcję, w tym głównie na towary pierwszej potrzeby.

- Rozmawiamy przed Świętem Niepodległości. 11 listopada ulicami Warszawy przejdzie Marsz Niepodległości. Jednak kilka pikiet i marszów ma też przeprowadzić opozycja wobec PiS i KOD. Był pan też ministrem spraw wewnętrznych. Czy kilka manifestacji to prowokacja, plan, chęć wywołania "zadymy"?

- Trudno odmówić ruchom społecznym, organizacjom, partiom możliwości demonstrowania jeżeli postępują zgodnie z prawem. Znosi się na kilka demonstracji w Warszawie tego dnia. Obowiązkiem ministra spraw wewnętrznych, władz samorządowych i komendantów policji jest uczynienie wszystkiego, by te marsze i demonstracje się nie spotkały. Niech

każdy manifestuje co chce w granicach prawa. Ale nie wolno dopuścić by te kolumny gdzieś się przecięły, gdyż grozi to bardzo poważnym konfliktem.

- Ostra rywalizacja toczy się w Stanach Zjednoczonych o fotel prezydenta. Polska wybrała kurs proatlantycki. Wygrana któregoś z pretendentów Hillary Clinton lub Donalda Trumpa da nam większe realne wsparcie gospodarcze i militarne sojusznika zza oceanu, a może doprowadzi do zniesienia wiz do USA lub podniesie znaczenie Polonii?

- Cóż, nie wiemy kto wygra, zatem i polskie oficjalne czynniki nie powinny wypowiadać się po stronie któregoś z kandydatów. Z którymś z tej pary kandydatów, z Clinton lub z Trumpem, trzeba będzie współpracować. Warto przypomnieć, że 8 listopada Amerykanie wybiorą nie tylko prezydenta, ale też całą Izbę Reprezentantów i trzecią część Senatu. Kongres amerykański nieraz dowiódł, że potrafi zablokować, lub wspierać, zamiary prezydenta.

Gmina Gdańsk oszukuje mieszkańców?

Rozmowa z Kacprem Płażyńskim, aplikantem adwokackim z gdyńskiej kancelarii prawnej profesora Adama Jedlińskiego



- Od pewnego czasu zajmuje się Pan problemem samowoli urzędniczej wybrzeżowych władarzy, dotyczącej między innymi parkingów. Problem dotyczy wielu miejsc w Trójmieście, nas w tej chwili interesuje Oliwa. Pytanie zatem brzmi. Kto ma zapłacić za ekspansję prywatnego kapitału przy ulicy Grunwaldzkiej w Oliwie. Czy Bogu ducha winni zwykli obywatele Górnej Oliwy?

- Niestety, winna jest polityka planistyczna władz Gdańska, a w zasadzie brak takiej polityki. Przy projektowaniu Olivia Business Centre nie przewidziano wszystkich związanych z powstaniem tak dużej inwestycji konsekwencji. Natężenie ruchu w okolicy wzrasta niemiłosiernie. Ołbrzymia, kilkuty-

siężna rzesza pracowników i drugie tyle odwiedzających ich interesantów, nie ma gdzie się podziać ze swoimi samochodami, a gdzieś Ci ludzie zmuszeni są przecież parkować. Dzisiejsze technologie pozwalają chociażby na budowanie kilkukondygnacyjnych parkingów podziemnych i takie rozwiązanie w tym miejscu znacząco zmniejszyłoby problem, który w tej chwili dotyka przede wszystkim Bogu ducha winnych mieszkańców Oliwy. Zgoda miasta na taką zabudowę, bez wcześniejszego zagwarantowania u inwestora powstania odpowiedniej wielkości zaplecza parkingowego, stanowi grzech pierworodny tej inwestycji. Niestety, ale ten brak myślenia po stronie władz z uwzględnieniem kilkuletniej perspektywy rozwoju Gdańska, jest również widoczny w innych częściach miasta. Podobna sytuacja jest w Gdańsku Wrzeszczu przy Politechnice Gdańskiej, UCK czy GUMedzie. Ta krótkowzroczna polityka doprowadziła do powstania dużego problemu. Jednak jego powstanie można było i należało przewidzieć, a dzięki temu zawczasu przeciwdzia-

łać. Zamiast tego odpowiedziałność przerzuca się na mieszkańców Oliwy tworząc

gotowane?

- W tej sprawie złożyłem skargę na Prezydenta Gdań-



Olivia Business Centre

strefę płatnego parkowania. W dodatku wmawia im się, że powstanie strefy to jedyne możliwe rozwiązanie ich problemu. Dzisiejsza technika daje duże możliwości przeciwdziałania takim zjawiskom. Wymaga jednak więcej konsultacji, pracy i jest kosztowniejsza. Ale co tam, lepiej utworzyć strefę płatnego parkowania i problem z głowy... Żałuję, że Rada Dzielnicy Oliwy dała się w tą sprawę wmanewrować i poparła powstanie płatnej strefy.

- Jak się teraz okazuje całe przedsięwzięcie wytyczenia parkingów zostało źle przy-

ska. Od trzech lat orzecznictwo Naczelnego Sądu Administracyjnego jest jednolite i nie da się na podstawie tego orzecznictwa wywieść innych wniosków niż takie, że w ramach płatnego parkowania nie można pobierać opłat za postój samochodów na nieoznaczonych miejscach parkingowych. W Gdańsku takich miejsc oznaczonych zgodnie z prawem, na których mogły być pobierane opłaty, w zasadzie nie ma. Porażające jest to, że Prezydenta Gdańska od lat wyciąga z kieszeni mieszkańców pieniądze w sposób kompletnie bez-

prawny i doskonale zdaje sobie z tego sprawę. A to kwota niemała bo idąca w dziesiątki milionów złotych. Nie dość, że miasto oszukiwało swoich mieszkańców to jeszcze podjęło ryzyko narażenia się na wiele procesów, które przegrałoby przed sądem. To zdumiewające.

- A jak zakończył się wakacyjny spór o parkingi w Brzeźnie i Sobieszewie?

- Stoję na stanowisku, że prywatny inwestor pobierał tam opłaty bezprawnie, co potwierdził również Wojewoda Pomorski wydając w tej sprawie decyzję stwierdzającą nieważność zarządzenia Prezydenta Gdańska, na podstawie którego działalność tego inwestora była w ogóle możliwa. Poszkodowanym gdańszczanom obiecałem pomoc i w najbliższą środę zamierzam tę obietnicę spełnić. Przygotowałem pozew zbiorowy, którego celem jest odzyskanie dla poszkodowanych mieszkańców pieniędzy, które zostały od nich z naruszeniem prawa pobrane. Oczywiście działam w tej sprawie pro bono i nie pobieram żadnego wynagrodzenia.

- Pojawiają się niepokojące informacje na temat budowy nowych olbrzymich parkingów w centrum Gdańska.

- To plan budowy parkingów podziemnych w ścisłym centrum Gdańska między innymi na Targu Rybnym i na Targu

Węglowym. Co prawda przetargi nie są jeszcze rozstrzygnięte, ale to niepokojący kierunek. Nowoczesne metropolie starają się wyprowadzić ruch ze ścisłego, zabytkowego centrum miasta. Martwią też pozostałe lokalizacje przeznaczone na utworzenie parkingów - obok Teatru Szekspirowskiego i Urzędu Wojewódzkiego. Zamiast służyć mieszkańcom mogą stanowić zaplecze parkingowe dla nowo powstającego kompleksu handlowego „Forum Radunia”. Niestety Gdańsk staje się stolicą dyskusji typu obiektów, ale to dyskuszja na oddzielną rozmowę.

- Czy należy uważać, że Pana aktywność może znamionować przygotowywanie się do startu w przyszłych wyborach samorządowych na prezydenta Gdańska?

- W tej chwili nawet takiej możliwości nie rozważam. Owszem, docierają do mnie głosy, że są w Gdańsku środowiska, które widziałyby mnie w takiej roli. Do wyborów zostały jednak dwa lata. Tymczasem skupiam się na pracy zawodowej, a wolny czas staram się poświęcać pomagając gdańszczanom, angażując się w działalność społeczną. Na ewentualne poparcie gdańszczan zamierzam sobie zasłużyć ciężką pracą, pokorą i uczciwością.

CETA zmasakruje rolnictwo i przetwórstwo w interesie korporacji

Z Krzysztofem Doślą, przewodniczącym Zarządu Regionu Gdańskiego rozmawia Artur S. Górski



- Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” z niepokojem obserwuje działania rządu, zmierzające do przyjęcia umowy CETA (ang. Comprehensive Economic and Trade Agreement) w obecnym kształcie. I to bez przeprowadzenia publicznej debaty. Dokument liczy 1600 stron. Sporo jak na umowę

o wolnym handlu?

- Kontrowersyjny i obszerny dokument, regulujący relacje między Unią, więc i Polską, a Kanadą, którym jest umowa o wolnym handlu CETA został przygotowany do ratyfikacji bez przeprowadzenia publicznej debaty i informacji o konsekwencjach jej wpro-

wadzenia...

- W wyniku tajnych negocjacji?

- Treść umowy, która nas zwiąże jako państwa członka UE, została opracowana bez udziału naszego rządu. Brak transparentności przeczy zasadom demokracji i suwerenności. Bardzo silne gospodarki zachodnioeuropejskie najpewniej nie odczują boleśnie skutków tej umowy w przeciwieństwie do gospodarek słabszych. Do Polski w sposób nieskrępowany wejdą gigantyczne globalne koncerny na warunkach określonych umową. Na dobrą więc sprawę – bez warunków.

- W Kanadzie działają firmy z USA. Meksyk, USA i Kanadę łączy umowa NAFTA więc umowa dotyczy Ameryki. Do tego mamy się poddać arbitrażowi poza naszym systemem prawnym. Tracimy możliwość decydowania? Za zerwanie umowy z Francją na śmigłowce pewnie musielibyśmy i tak zapłacić?

- We wszelkiego rodzaju problemach i wątpliwościach

związanych z wykonaniem umowy podajemy się arbitrażowi. Ten arbitraż będzie utrzymywany przez korporacje globalne. Przecież nie będą go finansowały po to, by orzeczenia było wymierzone w te korporacje. Ponadpaństwowy sąd arbitrażowy w sprawie konfliktów korporacji-państwo daje korporacjom możliwość zaskarżenia krajowej regulacji prawnej, jeśli w ocenie korporacji zagraża ona jej zyskom. Czyli mamy poddać się rozstrzygnięciom, które zapadają poza nami. Nikt z rządu nie zrobił nic by te obawy rozwiązać.

- Główne partie PO i PiS są za tą umową. Negocjacje nie odbywały się na przestrzeni ostatniego roku...

- Trwały one przez kilka lat, podczas koalicji PO-PSL do 2015 roku, której rząd zdawał sobie sprawę co się dzieje. Jednak nie było konsultacji, nie przedstawiono umowy opinii publicznej. Z kolei obecny rząd nie tyle

został postawiony przed faktem dokonanym, ale obawa się, że jeśli wystąpimy przeciw umowie, to znów będzie o nas głośno, że jesteśmy przeciwnikami Unii. I to relacji Unii z Ameryką Północną. Bylibyśmy osamotnieni i pokazywani palcami przez Niemców i Francuzów...

- Oraz co rządowi sprawi ból - przez Amerykanów. Wąłnowie, francuskojęzyczna część kraju trzymającego się na fastrydze, czyli Belgii, już zdecydowali. Postawili veto.

- My rozpoznajmy i nazwijmy zagrożenia. Spróbujmy się zabezpieczyć. Klania się reguła monetarystyczna Miłkołaja Kopernika, iż "lepszy" pieniądź jest gromadzony w skarbcu, a w obiegu jest „gorszy”. Gorszy pieniądź wypiera lepszy, złe praktyki wypierają dobre praktyki. Taki będzie efekt wieloletniej pracy doskonale opłacanych kancelarii prawniczych...

- Które najpewniej żalują, że już umowa gotowa. Chyba, że będą aneksy?

- Pewnie pojawi się jeszcze kilkaset kartek. Bo materia jest szeroka. Handlowe porozumienie oznacza zniesienie ceł i barier. To oznacza skutek dla rynku pracy, w przemyśle, handlu, usługach. Te kwestie muszą być regulowane przez nas, nie przez korporacje.

- Podobnie jak obrót żywnością, bo umowa oznacza wpuszczenie na nasz rynek żywności genetycznie modyfikowanej z Ameryki...

- Fala tańszej, szkodliwej żywności GMO ruszy. Zmasakrujemy polskie rolnictwo i przetwórstwo. Nie ma szans na normalną konkurencję. Polscy rolnicy od lat są skazani na niższe dopłaty. Mają się cieszyć, że cokolwiek otrzymują. Nie doszliśmy do europejskiego poziomu dopłat, a mamy sprowadzać żywność modyfikowaną. Skutki nie są trudne do przewidzenia.

Nagrodzono najpiękniejsze gdańskie balkony

Najpiękniejszym balkonem roku 2016 w Gdańsku może poszczycić się Agnieszka Połczyńska-Trojak, która na uroczyste wręczenie nagród przybyła z mężem oraz synkiem. Zwycięzcy konkursu na najpiękniejszy gdański balkon, oprócz tytułu, otrzymała także nagrodę pieniężną w wysokości 1000 zł. Drugie miejsce zajął Ryszard Wasiołek, trzecie Gertruda Klotzke. Przyznano również wyróżnienia.

Konkurs na najpiękniejszy gdański balkon 2016 zorganizował Zarząd Dróg i Zieleni w Gdańsku z inicjatywy prezydenta Pawła Adamowicza. Zgłoszenia w postaci zdjęć balkonów gdańszczanie mogli nadsyłać od końca września. W konkursie wzięło udział 12 właścicieli balkonów, spośród których wybrano laureatów. Balkony oceniało jury w składzie: przewodnicząca jury Joanna Paniec – Ogrodnik Miejska w Gdańsku, Piotr Grzelak – wiceprezydent Gdańska, Ewelina Latoszeńska – kierownik Działu Utrzymania Zieleni ZDiZ w Gdańsku, Jacek Teodorczyk – radny Rady Miasta Gdańsk, Monika Han – z Działu Ogrodnika Miejskiego ZDiZ w Gdańsku. 2 listopada w Urzędzie Miejskim zwycięzcy odebrali nagrody z rąk prezydenta Adamowicza.

- Idea konkursu było to, aby

docenić gdańszczan, którzy starają się co roku, by ich balkony wyglądały pięknie, atrakcyjnie, żeby zdołały roślinami. Mam nadzieję, że ten konkurs będzie wydarzeniem cyklicznym, i że uda się w Gdańsku stworzyć taką „zdrową konkurencję” w tym kierunku – powiedziała Joanna Paniec, Ogrodnik Miejska w Gdańsku.

Joanna Paniec dodała, że nadesłane przez mieszkańców prace prezentowały wysoki poziom i były bardzo ciekawe.

Najpiękniejszym balkonem w Gdańsku może poszczycić się mieszkająca w dzielnicy Siedlce Agnieszka Połczyńska-Trojak, która do Urzędu Miejskiego przybyła z mężem i malutkim synkiem Kazimierzem. Pani Agnieszka zdobyła pierwsze miejsce, ponieważ jej balkon udekorowany został z klasą i stworzono na nim piękną kompozycję



Agnieszka Połczyńska-Trojak odbiera nagrodę z rąk prezydenta Adamowicza

roślin oraz dodatków.

- To miejsce zostało wyróżnione ze względu na to, że kompozycja była atrakcyjna zarówno widziana od wnętrza, jak i od zewnątrz budynku. Piękne zestawienie roślin, fantastycznie dobrane dodatki. Urzekła nas ta aranżacja – powiedziała Joanna Paniec.

Drugie miejsce zajął Ryszard Wasiołek, który od 30 lat mieszka w dzielnicy Matarnia. Pan Ryszard otrzymał nagrodę w wysokości 500 zł

m.in. za to, że na jego balkonie pojawiły się rośliny jednoroczne.

- Drugie miejsce przyznaliśmy ze względu na bogactwo roślin. Ze względu na to, że one dekorują nie tylko wnętrze balkonu, ale również z zewnątrz tej roślinności jest dużo. Poza tym doceniliśmy bardzo, że pojawiły się tam rośliny jednoroczne, co wymaga szczególnych zabiegów – powiedziała Joanna Paniec.

Trzecie miejsce zajęła Ger-

truda Klotzke z Wrzeszcza, która nie mogła być obecna na wręczeniu nagród i czek w wysokości 300 zł zostanie jej dostarczony. Pani Gertruda zajęła trzecie miejsce m.in. ze względu na to, że dekoracja jej balkonu odznacza się na tle całego budynku i jest atrakcyjna zarówno z perspektywy wewnętrznej, jak i zewnętrznej budynku.

- Tutaj wyróżniliśmy głównie kompozycję i również ten aspekt dekoracyjności

balkonu od środka, jak i od zewnątrz elewacji. On się rzeczywiście na tle budynku wyróżnia – powiedziała Joanna Paniec.

W konkursie przyznano także cztery wyróżnienia. Danuta i Marek Majchrzakowie z Chełma oraz Katarzyna Maszka z Przymorza otrzymali wyróżnienia ze względu na to, że ukwiecenie ich balkonów odznacza się na tle elewacji budynków, w których mieszkają, Danuta Podbierecka z Chełma nagrodzona została za to, że na jej balkonie rosną nie tylko kwiaty, ale także rośliny jadalne m.in. maliny i pomidory, zaś Ewa Witek-Krakowiecka z Żabianki została doceniona przez jury, ponieważ jej balkon jest pełen zieleni. Wyróżnieni mieszkańcy otrzymali albumy autorstwa Macieja Kosycarza.

Uczestnicy konkursu dowiedzieli się o nim z różnych źródeł m.in. z prasy, z ulotek, które znajdowały się w szkołach, czy instytucjach miejskich lub ze strony internetowej ZDiZ. Jak zapowiedzieli Joanna Paniec oraz prezydent Adamowicz – konkurs na najpiękniejszy gdański balkon, który już kiedyś w Gdańsku się odbywał, prawdopodobnie stanie się wydarzeniem cyklicznym.

Karolina Rabiej

Jeżeli jesteś
OSOBAŃ NIEPEŁNOSPRAWNA,
SZUKASZ
STAŁEGO ZATRUDNIENIA
ORAZ
STABILNEJ PRACY
zadzwoń
pod nr. tel. (58) 554-39-76
lub napisz pod adres
kadry_security@wp.pl
Kontakt w godz 8.00 - 15.00

Szkolne mistrzostwa w Monopoly

Szkoła Podstawowa nr 69 w Gdańsku organizuje I Gdańskie Mistrzostwa Szkół Podstawowych w MONOPOLY EDYCJA GDAŃSK. Konkurs adresowany jest dla klas IV, V i VI szkół podstawowych z terenu miasta Gdańska. I etap (międzyszkolny) zostanie rozegrany 18.11.2016 r. w Sali Gimnastycznej SP nr 69 w godz. 9.00-12.00.



I Gdańskie Mistrzostwa Szkół Podstawowych w MONOPOLY EDYCJA GDAŃSK są konkursem dla klas IV, V i VI szkół podstawowych z terenu miasta Gdańska. Konkurs jest dwuetapowy. Pierwszy etap – etap międzyszkolny - odbywa się przy planszy MONOPOLY

EDYCJA GDAŃSK w Szkole Podstawowej nr 69 w Gdańsku przy ul. Zielony Trójkąt 1. Drugi etap odbywa się w terenie, na ulicach miasta Gdańska w formie gry terenowej. W mistrzostwach może wziąć udział maksymalnie 40 uczniów szkół podstawowych klas IV-VI z terenu miasta Gdańska. Uczestnictwo jest dobrowolne i bezpłatne.

Nauczyciel opiekun zgłasza dwóch uczniów klas IV-VI szkoły podstawowej mieszczącej się na terenie miasta Gdańska. Uczniowie rozgrywają dwie tury gry, w pierwszej uczniowie grają indywidualnie, w drugiej w zespole dwuosobowym.

Czas trwania każdej z gry to 60 minut lub do czasu bankructwa dwóch graczy przy planszy. Gracze, którzy po 60 minutach nie zostali bankrutami obliczają swój majątek: gotówkę, działki budowlane, dworce i inne obiekty w cenie wydrukowanej na planszy, zastawione nieruchomości za połowę podanej na planszy ceny, hotele według ceny zakupu, wliczając cenę trzech domów. Majątek dwóch graczy ze szkoły zostaje zsumowany. Do drugiej tury etapu międzyszkolnego przechodzi dziesięć drużyn z największym majątkiem. Trzy drużyny z największym majątkiem przechodzą do etapu drugiego GRA MIEJSKA.

Rejestracja uczestników odbywa się poprzez przesłanie zgłoszenia drogą elektroniczną na e-mail: monopoliedycjagdansk@gmail.com. Ostateczny termin przysłania zgłoszenia to 14.11.2016 r.

Open'er 2017: pierwsze ogłoszenie i od razu bomba!

Jeszcze dobrze nie opadł kurz po tegorocznej edycji, a Alter Art już pokazuje, że następna będzie najpewniej jeszcze mocniejsza i aspirująca programowo do najważniejszych festiwali w Europie. Do Gdyni zawita bowiem zespół, który dla wielu jest religią – Radiohead.

- Czekam na ten moment od pierwszej edycji festiwalu, od 15 lat. To ogłoszenie jest niepowtarzalne, oczekiwane przez bardzo wielu i co tu dużo mówić, historyczne. Po raz pierwszy w Gdyni! Po raz pierwszy na Open'erze! Radiohead! - tak mówił Mikołaj Ziółkowski podczas ogłoszenia pierwszego headlinera Open'era 2017. Ekscytacja o tyle uzasadniona, że będzie to też dopiero trzeci koncert Anglików w Polsce. Wcześniej występowali w Sopocie (1994) i Poznaniu (2009).

Zabieganie o ich przyjazd trwało latami. Jednak zawsze były jakieś kłopoty logistyczne. Zespół ma bowiem bardzo surowe wymagania techniczne, związane głównie z ochroną środowiska. Scenę muszą oświetlać ekologiczne lampy itp. Dla fanów udało się na szczęście w końcu przekonać muzyków do tego, aby ponownie odwiedzili Polskę.

Oczywiście, ostatnie koncerty pokazują, że Radiohead daleko jest do najwyższej formy. Sprawiają wrażenie jakby niezainteresowanych niczym innym, jak tylko odegraniem setlisty i pojechaniem dalej. Nie idą z duchem czasu, nie przejmują się własnymi słabościami. Dlatego najwięcej przyjemności z ich występu będą czerpać oddani fani. Reszta przyjdzie po prostu z ciekawości, bo takie legendy po prostu trzeba zobaczyć.

Bo na takie miano sobie solidnie zapracowali. Radiohead powstało w 1985 roku pod Oxfordem, a ich założycielami są Colin Greenwood, Jonny Greenwood, Ed O'Brien, Philip Selway i Thom Yorke. Skład pozostał niezmienny przez cały okres działalności zespołu.

Na świecie rozeszło się niemal 30 milionów płyt, jednak nie to zapewniło im dożywotnie miejsce w annałach muzy-



ki rockowej. Ich siłą było to, że każdy z albumów wpisywał się w okres jego wydania. Stąd też dzisiejsza kultowość albumów „OK Computer” czy „Kid A”. Do samego przekazu warto dodać, że Radiohead wyznaczali pewne trendy w podejściu do awangardowego rocka. Trendy też pojawiały się w innych sprawach. Jak chociażby wydanie albumu „In Rainbows” było precedensem i zapoczątkowało falę upubliczniania muzyki za darmo (lub co łaska) z oficjalnych źródeł.

Na gdyńskim koncercie pewnie nie zabraknie najważniejszych utworów w dorobku zespołu, ale trzeba być przygotowanym przede wszystkim na repertuar z ostatniego albumu, „A Moon Shaped Pool”. Anglicy są pierwszym headlinerem, więc tak naprawdę otwierają cały festiwal – wystąpią w środę, 28 czerwca na głównej scenie Open'era.

Patryk Gochńiewski

SOBOTA 05.11.2016 TVP3 Gdańsk

OTV 10:00 - 11:15 /01:15:00/

10:00 Pogoda
10:02 Forum Panoramy
10:15 Czas Gdyni – magazyn (od lat 12)
10:30 Wywiadówka - magazyn publicystyczny (od lat 12) – na żywo

OTV 17:30 - 21:59 /04:29:00/

17:30 Forum gospodarcze - program publicystyczny
18:00 Kontrplan - cykl reportaży (od lat 12)
18:30 Panorama, Sport, Pogoda
19:00 Wywiadówka - magazyn publicystyczny (od lat 12)
19:45 Reportaż
20:00 Kadry sprzed lat
20:30 Reportaż
20:45 Czas Gdyni – magazyn (od lat 12)
20:57 Pogoda
21:00 Reportaż
21:15 Z Archiwum Telewizji Gdańsk (od lat 7)
21:30 Panorama, Sport, Pogoda

NIEDZIELA 06.11.2016 TVP3 Gdańsk

OTV 10:00 - 11:15 /01:15:00/

10:00 Panorama Tygodnia
10:26 Pogoda
10:30 Słowo o Ewangelii (b.o.)
10:35 Forum Gospodarcze (b.o.)
11:00 Kontrplan – reportaż (od lat 12)

11:14 Pogoda

OTV 17:30 - 21:59 /04:29:00/

17:30 Panorama Tygodnia
18:00 Droga – magazyn (b.o.)
18:30 Panorama, Sport, Pogoda
19:00 Tede jo (b.o.)
19:15 Czas Gdyni – magazyn (od lat 12)
19:30 Forum gospodarcze - program publicystyczny (b.o.)
20:00 Kontrplan - cykl reportaży (od lat 12)
20:30 Polska Morski (od lat 12)
21:00 Cały ten sport – magazyn (b.o.) - na żywo
21:30 Panorama, Sport, Pogoda

PONIEDZIAŁEK 07.11.2016 TVP3 Gdańsk

OTV 07:00 - 08:00 /01:00:00/

07:00 Pogoda
07:05 Cały ten sport - magazyn (b.o.)
07:30 TELEZAKUPY

OTV 17:30 - 21:59 /04:29:00/

17:30 Droga - magazyn (b.o.)
18:00 Panorama Flesz
18:03 Pogoda
18:05 Reportaż
18:30 Panorama, Sport, Pogoda
19:00 Forum Panoramy
19:15 Tede jo (b.o.)

Program TVP 3 Gdańsk



Niedziela
21:00 Cały ten sport

„CAŁY TEN SPORT” - PROGRAM Z UDZIAŁEM NAJWIĘKSZYCH GWIAZD SPORTU. A TAKŻE SERWIS INFORMACJI SPORTOWYCH I STAŁY CYKL „DOGRYWKA” Z BOHATERAMI SPORTOWYCH WYDARZEŃ SPRZED LAT.

19:30 Droga - magazyn (b.o.)
20:00 Kadry sprzed lat: Alfabet polskich rzek (b.o.)
20:30 Kontrplan - cykl reportaży (od lat 12)
20:56 Pogoda
21:00 Z Archiwum Telewizji Gdańsk (od lat 7)
21:15 Forum Panoramy
21:30 Panorama, Sport, Pogoda

WTOREK 08.11.2016 TVP3 Gdańsk

OTV 07:00 - 08:00 /01:00:00/

07:00 Pogoda
07:05 Forum Panoramy
07:20 Tede jo (b.o.)
07:30 TELEZAKUPY

OTV 17:30 - 21:59 /04:29:00/

17:30 Reportaż
18:00 Panorama Flesz, Pogoda
18:05 Jedenastka - magazyn piłkarski (b.o.)
18:15 Reportaż
18:30 Panorama, Sport, Pogoda
19:00 Forum Panoramy
19:15 Reportaż
19:30 Kadry sprzed lat
19:45 Reportaż
20:00 Droga - magazyn (b.o.)
20:30 Reportaż
20:57 Pogoda
21:00 Tede jo (b.o.)
21:15 Forum Panoramy
21:30 Panorama, Pogoda, Sport

ŚRODA 09.11.2016 TVP3 Gdańsk

OTV 07:00 - 08:00 /01:00:00/

07:00 Pogoda
07:05 Forum Panoramy
07:20 Jedenastka - magazyn piłkarski (b.o.)
07:30 TELEZAKUPY

OTV 17:30 - 21:59 /04:29:00/

17:30 Reportaż
18:00 Panorama Flesz, Pogoda
18:05 Reportaż
18:15 Magazyn Moto (b.o.)
18:30 Panorama, Sport, Pogoda
19:00 Forum Panoramy
19:15 Jedenastka - magazyn piłkarski (b.o.)

19:30 Reportaż
19:45 Z Archiwum Telewizji Gdańsk (od lat 7)
20:00 Kadry sprzed lat
20:30 Reportaż
20:57 Pogoda
21:00 Reportaż
21:15 Forum Panoramy
21:30 Panorama, Sport, Pogoda

CZWARTEK 10.11.2016 TVP3 Gdańsk

OTV 07:00 - 08:00 /01:00:00/

07:00 Pogoda
07:05 Forum Panoramy
07:20 Magazyn Moto (b.o.)
07:30 TELEZAKUPY

OTV 17:30 - 21:59 /04:29:00/

17:30 Jedenastka - magazyn piłkarski (b.o.)
17:45 Magazyn Moto (b.o.)
18:00 Panorama Flesz, Pogoda
18:05 Forum gospodarcze - program publicystyczny (b.o.)
18:30 Panorama, Sport, Pogoda
19:00 Forum Panoramy
19:15 Sztuki piękne – magazyn (od lat 12)
19:35 Kontrplan - cykl reportaży (od lat 12)
20:00 Kadry sprzed lat
20:30 Reportaż
20:57 Pogoda
21:00 Reportaż
21:15 Forum Panoramy
21:30 Panorama, Sport, Pogoda

Pomorski dress code

Dress code, czyli zasady dotyczące odpowiedniego dobrania stroju do okazji i sytuacji, to nie tylko kwestia przestrzegania zasad savoir-vivre i prywatnej kultury osobistej. Obecnie dress code stał się bardzo istotnym elementem marketingowym w wielu instytucjach i firmach. Ubiór pracownika stał się wizytówką firmy, oznaką szacunku do klienta, a także kwestią promocji marki.

Umundurowanie kojarzy nam się głównie ze służbami typu policja lub wojsko, niemniej jednak również inne instytucje lub firmy wyznaczają zasady, do których pracownik powinien dostosować swój strój służbowy. Odpowiedni ubiór to nie tylko wyznacznik kultury osobistej pracownika i szacunku do klienta, ale także możliwość promowania pracodawcy. Można zauważyć pewien schemat –

Klienta Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku”, opracowanych w 2011 roku (uaktualnionych w kwietniu 2016 roku). Poniżej cytujemy fragment ww. podręcznika dot. ubioru pracowników: „Pozwól się zidentyfikować – każdy pracownik Urzędu jest zobowiązany do noszenia identyfikatora. Twój ubiór musi być schludny i wzbu- dzający szacunek klientów Naszego Urzędu. Dobrze wi-

tylko wyrazem dobrego gustu pracownika, ale także sprzyja budowaniu prestiżu Urzędu, przyczynia się do zwiększenia kultury organizacyjnej oraz zapewnia poczucie spełnienia standardów jakości w Urzędzie – poinformowała Małgorzata Pisarewicz, Rzecznik Prasowy UMWP.

Sprawa stroju wygląda nieco inaczej u urzędników, którzy stale i bezpośrednio współpracują z mieszkańca-

schludnym wyglądem” – czytamy w kodeksie. W praktyce, podobnie jak w Gdańsku, gdyńscy urzędnicy, którzy bezpośrednio współpracują z mieszkańcami, mają na sobie uniformy z logiem miasta. Są to np. koszulki polo z emblematem Gdyni.

Jaki jest cel jednorodnych strojów urzędników? Ma być on m.in. ułatwieniem dla interesantów urzędów, którzy dzięki temu są w stanie łatwo rozpoznać pracowników. Było to przydatne np. w przypadku wdrażania programu Rodzina 500+. Dla mieszkańców była to sytuacja nowa, ale m.in. pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Gdańsku, za sprawą jednolitych strojów, wyróżniali się, a dzięki temu interesanci wiedzieli do kogo się zwrócić, by zasięgnąć informacji. Ponadto uniformy urzędników zawierają elementy promujące miasto lub daną instytucję np. logo.

Jeśli chodzi o firmy niebędące urzędami – tutaj jednolity strój pracowników ma świadczyć m.in. o tym, że jest to marka profesjonalna, dobrze zorganizowana i solidna. Ponadto uniformy pracowników firm zawierają zwykle elementy związane z kolorystyką i logo danej firmy, co stanowi promocję marki, ale buduje także jej spójny wizerunek. Firmy takie jak Lotos, czy Energa mają swoje Kodeksy etyki pracowników, jednak stawia się w nich głównie na wartości i zasady, którymi powinny kierować się osoby zatrudnione w danych podmiotach. Niemniej jednak w obu tych firmach pracownicy, którzy mają bezpośredni kontakt z klientem, są ubrani w uniformy. Widać to chociażby na stacjach paliw Lotosu, gdzie zarówno kasjerzy, jak i osoby pomagające klientom w obsłudze dystrybutorów paliwa mają specjalne uniformy, na które składają się nie tylko eleganckie firmowe koszule, ale także np. bluzy. Jeśli chodzi o Enerę – w biurach obsługi klienta pracownicy również ubrani są w jednolite stroje, których wygląd powiązany jest z kolorystyką znaku graficznego firmy np. za sprawą jasnozielonych apaszek, które korespondują z logo Energi. Daje to poczucie profesjonalizmu i jedności danej marki, a dzięki temu klient czuje, że zostanie potraktowany zgodnie z najwyższymi standardami i w sposób fachowy.

Zaproszenie na film z okazji 25-lecia TPG

Pomorska Jednostka Towarzystwa Pomocy Głuchoniewidomym z okazji 25-lecia TPG zaprasza na pokaz filmu „Historia Marii”, który odbędzie się 10 listopada o godzinie 10.30 w Gdynskim Kinie Studyjnym.

Wyjątkowo emocjonalny, przejmujący swoją autentycznością i niezwykle poruszający – „Historia Marii” (reż. Jean-Pierre Améris) to film, na podstawie historii, która wydarzyła się naprawdę. Od 21 października można go oglądać w kinach studyjnych w całej Polsce. Film jest dostępny również w wersji z audiodeskrypcją i napisami dla niesłyszących.

Historia Marie – historia prawdziwa

Niewidoma i niesłysząca od urodzenia 14-letnia Marie Heurtin nie potrafi komunikować się ze światem. Zrozpaczony ojciec umieszcza dziewczynę w Larnay Institute – edukacyjnej placówce, gdzie zakonnice opiekują się niesłyszącymi dziewczynkami. Tak rozpoczyna się niezwykła przyjaźń i wyjątkowa relacja Marie z Siostrą Małgorzatą, która dostrzegła w

niej potencjał możliwości. Dzięki swojemu poświęceniu, wierze i bezgranicznej miłości, Marie zmienia się nie do poznania. Siostra Małgorzata poprzez dotyk uczy ją alfabetu Braille’a, a potem pisanie, czytanie, grania w domino, a nawet szycia i szydełkowania. Marie z zamkniętej, wystraszonej i wycofanej dziewczyny, staje się niezależną, samowystarczalną kobietą, która mimo niepełnosprawności jest w pełni przystosowana do życia w społeczeństwie. Jej dusza nabiera blasku i radości.

Projekcja filmu odbędzie się 10 listopada o godzinie 10.30 w Gdynskim Kinie Studyjnym, Plac Grunwaldzki 2.

Rezerwacja biletów (w cenie 10 zł) dla grup szkolnych, innych i indywidualnych u Anny Jurkowskiej tel. 881 630 932 lub mailem pomorskie@tpg.org.pl



pracownicy, którzy mają bezpośredni kontakt z klientem często są wyposażeni w jednolite uniformy, które budują relację człowieka, zarówno osoby zatrudnionej, jak i osoby korzystającej z usług, z marką.

Miasto Gdańsk wprowadziło „Kodeks etyki pracowników samorządowych Urzędu Miejskiego w Gdańsku”. Zapis dotyczący stroju urzędnika mówi o stroju schludnym i skromnym.

„W czasie wykonywania obowiązków służbowych pracownika samorządowego obowiązuje skromny i schludny ubiór (nie ekstrawagancji)” – czytamy w kodeksie etyki pracowników samorządowych UMG.

Co to oznacza w praktyce? Jeśli chodzi np. o urzędników z Biura Rady Miasta Gdańska – ich stroje zawsze są schludne i eleganckie, natomiast nie są to typowe uniformy, gdyż pracownicy mają pewną dozę swobody w doborze ubioru służbowego. U mężczyzn są to zwykle garnitury, zaś u kobiet koszule i eleganckie spodnie albo sukienki, czy też garsonki – wszystko w stonowanych kolorach i zgodnie z wytycznymi kodeksu.

W Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim pracownicy nie noszą jednakowych uniformów, ale kwestia ich ubioru jest uregulowana na piśmie. – Kwestia ta została ujęta w „Standardach Obsługi

dziane są stosowne, stonowane kolory naszych marynarek, koszul i garniturów, nie za krótkie spódnice czy spodnie oraz zakrywające palce i pięty obuwie. Jeśli nosisz tatuaż lub kolczyki w miejscu innym niż ucho, staraj się nie eksponować tego w miejscu pracy. Mocny makijaż także nie jest dobrze postrzegany w oczach naszego klienta (...)” – poinformowała nas Anna Zajac z Biura Prasowego Wojewody.

Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego także określa zasady, do których pracownicy powinni dopasować swój ubiór służbowy.

– Pracowników UMWP obowiązuje zapis Regulaminu Pracy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego mówiący o kreowaniu pozytywnego wizerunku Urzędu m.in. poprzez dobór nienagannego ubioru do pracy, budzącego szacunek wśród obywateli i współpracowników. Ponadto podczas służby przygotowawczej, która ma na celu teoretyczne i praktyczne przygotowanie pracowników do należytego wykonywania obowiązków służbowych, nowo zatrudnieni pracownicy informowani są o podstawowych zasadach obowiązujących przy wyborze stroju, jakimi są umiar, schludność i estetyka. Ma to na celu popularyzację wśród pracowników świadomości, że odpowiedni ubiór jest nie

mi, na tzw. „pierwszej linii”. Tych obowiązują zwykle jednakowe uniformy. Udając się np. do Zespołu Obsługi Mieszkańców nr 4 przy ulicy Wilanowskiej spotkamy urzędników ubranych w schludne błękitne koszule z logiem Gdańska. W Urzędzie Miasta Gdańska przy ulicy Nowe Ogrody urzędnicy, którzy stale współpracują z petentami, również mają na sobie błękitne koszule na długi lub krótki rękaw ze znakiem miasta. Znak na koszulach jest uregulowany prawnie. W zarządzeniu prezydenta Gdańska z dnia 18 grudnia 2009 w sprawie wprowadzenia i stosowania Księgi Standardów Identyfikacji Wizualnej Miasta Gdańska znajdziemy wytyczne dotyczące logo Gdańska, występującego w materiałach informacyjnych i promocyjnych miasta, ale także zapis dotyczący wizerunku pracowników UMG, mających bezpośredni kontakt z klientem. „Księga Standardów Identyfikacji Wizualnej ujednolica stroje i identyfikatory imienne pracowników obsługujących bezpośrednio interesantów Urzędu” – czytamy w zarządzeniu.

O wyglądzie urzędnika traktuje także Kodeks Etyki Pracowników Urzędu Miejskiego w Gdyni, który jest dostępny m.in. na stronie internetowej miasta. „Swoje szacunku okazujemy również



Galeria Sztuki Gdańskiej



Barbara Ur Piwarska - Śpiewam moją sztuką

W małej gdańskiej galerijce Świętojańskiej, wystawę malarstwa i rzeźby prezentuje Barbara Ur Piwarska. Znana powszechnie artystka z wielu ciekawych przedsięwzięć realizowanych wraz z mężem Andrzejem Piwarskim, od czasu do czasu prezentująca osobno swoją sztukę. Tym razem mamy taki przypadek, kiedy artystka na wystawie "Śpiewam moją sztuką" prezentuje najnowsze i nieco starsze prace.



Barbara Ur Piwarska



Barbara Ur Piwarska, Sandra, ceramika, 2008 i Punk trójkątny, ceramika, 1988

Mała powierzchnia galerii w znacznym stopniu ograniczyła ilość wystawianych obiektów. Jednak to co można zobaczyć daje pogląd na jej zapatrywania i postawę artystyczną, osoby permanentnie poszukującej i eksperymentującej w granicach swobody swoich myśli, które w gdańskiej szkole malarstwa rozdziły się najpierw pod okiem Władysława Jackiewicza, by obronić dyplom w pracowni wybitnego artysty Jacka Żuławskiego. Trudno nie zauważyć pewnej ciągłości artystycznej, choć droga, którą wybrała tak jak w wypadku swoich profesorów jest wciąż odkrywczą. Jej nieskrepowane myśli, niezależność, ciągłe eksperymentowanie, otwieranie nowych przestrzeni artystycznych pomimo ponad 50 lat pracy twórczej sprawia, że nadal jest fascynującą artystką, nadal ekspresyjną w swoich poszukiwaniach i dalej wypowiadającą się w takim samym stopniu za pomocą malarstwa jak i rzeźby, ale także poszukującą nowych znaczeń dla sztuki collage i realizacji ceramicznych.

- Twoja pracowitość wciąż zadziwia, nie ustajesz w poszukiwaniach nowych wartości artystycznej rzeczywistości.

- Myślę, że podobnie postę-

puje większość twórców. Problem podejścia do rzeczywistości w malarstwie jest stary jak świat i stanowi jedynie punkt wyjścia do dalszych badań zagadnienia. Obraz sam w sobie jest płaski, a artysta wchodzi w tę przestrzeń. Lepiej lub gorzej umie ją pogłębić i poszerzyć i wydobyć na przykład perspektywę. Malarstwo daje duże możliwości i to tylko od twórcy zależy jak je wykorzysta.

- Jak zatem ty budujesz swoją rzeczywistość?

- Trochę komplikuję i nie jest to takie proste. Na początku moje realizacje nie mają przewidywalnego planu i może się wydawać, że nie są przemyślane. Widzę fragmenty, które zaczynam budować. Później dalej myślę, ale już ten początek przeważnie wskazuje dalsze postępowanie i podpowiada pewne wskazówki przyszłej realizacji. Dalej buduję, ale tej ostatecznej wizji jeszcze nie ma. Oczywiście są prace od początku do końca przemyślane. Ale to sukcesywne tworzenie na żywo, przysparza więcej satysfakcji.

- Wiedza, którą trzeba nabyć szczególnie przy tych realizacjach glinianych musi być bardzo duża. Wielka cierpliwość, znajomość technik wypalania, struktury, składu

gliny itd. daje dopiero pożądaną efekt.

- Taka znajomość daje wiele możliwości różnej obróbki i dowolnego wpływania na ostateczny wygląd prac. Tworzę jednak w różnych materiałach i to dopiero daje pełną możliwość wypowiedzenia się, w glinie i żelbetonie budujesz i dokładasz materiał w drewnie odwrotnie, odejmujesz. To technika, ale niezmiernie ważna, dająca wielkie możliwości. Moment tworzenia jednak jest najważniejszy. Razem z Andrzejem bardzo dużo podróżowaliśmy. Tych oczarowań mieliśmy wiele, poza tym już jako dziecko fascynowałam się kulturą Egiptu. Może dlatego w moich realizacjach pojawia się tak sporo kotów, tych boskich dla Egipcjan stworzeń, które bardzo lubię. Dlatego też, koty zawsze były z nami.

Mimo wszystko proszę zważyć, że artyści nie są normalni, oczywiście mówię o Andrzeju i o sobie. Często jest tak, jak wracamy do domu, nagle następuje olśnienie. Patrzę na moją glinę i wiem co mam robić. Dlatego w moich wierszach pojawia się motyw ludzi ptaków. "Zawiśli w błękitnej przestrzeni czasu jak odwieczna miłość, która chce trwać...". Gdybyśmy byli normalni, to

pewnie byśmy tego wszystkiego nie robili. Na przykład sztuka ludzi upośledzonych, oni są wyjątkowo wrażliwi plastycznie. Ludziom wydaje się, że wszystko można określić, nie to nie jest tak. Picasso zawsze na pytanie "dlaczego Pan tak maluje?", odpowiadał, "czy ty pytasz się ptaków dlaczego śpiewają?". Jest to dla mnie pewna symboliczna sentencja. Sztuka prawdziwych artystów nie daje dużych możliwości egzystencji. Pozwólcie śpiewać ginącym ptakom. Nie pytaj mnie zatem, dlaczego ja to wszystko robię.

Wielowątkowość, różnorodność, zmysłowa ornamentyka, wybitny artyzm, podpowiadają dużą wrażliwość artystki, ale także wskazują na jej wielkie doświadczenie. Swoboda w poruszaniu się na salonach europejskich galerii nie przeszkadza. Odwrotnie otwiera na kolejne oczekiwane z niecierpliwością spotkanie z wielbicielami jej sztuki, które uważa za ważniejsze od zwykłej satysfakcji po dobrej wystawie. Eskapady po Europie począwszy od Skandynawii poprzez Niemcy, Hiszpanię po Kaszuby, miały wielki wpływ na to co robi, daje jej sztuce rozpoznawalny, dynamiczny wyraz tworzący logiczną całość.

Wystawa Barbary Ur Piwarskiej „Śpiewam moją sztuką” w galerii Świętojańskiej potrwa do 20.11. 2016.



Barbara Ur Piwarska, Starożytny, 2009, dąba



Partner
"Galeria Sztuki Gdańskiej"

Zdjęcia i tekst Stas

MerCo CENOWE INFORMACJE!
OD 04.11. DO 17.11.

„MerCo” Spółka z o. o.
80-706 Gdańsk ul. Bajki 8A
NIP 583-30-96-989 REGON 220990877
tel. 512 413 600
e-mail: biuro@mercopomorze.pl

Frytki Golden Long i karbowane 1.2.3.
750g McCain
1kg 8,52



6 ³⁹

**Danie warzywne mrożone 260 - 270g
8 rodzajów FROSTA 1kg 12,04 - 12,50**

**Winiary Pomysł na... 30-47g różne
rodzaje NESTLE
1kg 47,87 - 75,00**

Bakalie 80 - 200g 4 rodzaje
AGA HOLTEX 1kg 12,95
- 32,38




Hortex mieszanki warzywne 450g
6 rodzajów POLSKI OGRÓD
1kg 7,76



EXTRA
CENA

Hortex
Mieszanka ogórkowa

Hortex
Mieszanka ziemniaczana

Hortex
Mieszanka brokułowa

3.49

Ciastka Milka i Pieguski 112-135g
różne smaki MONDELEZ
1kg 25,56 - 30,80

Ogórki konserwowe 640g 2 rodzaje
PROVITUS
 1kg 8,20



Kapusta biała, czerwona, marchewka
i buraczki zasmażane 520g
PROVITUS 1kg 6,52

Czekolada E.Wedel 100g 8 smaków
LOTTE WEDEL
1kg 28,50

**PUFFS Gryka w miodzie 100g, pszenica w miodzie,
Proso ekspandowane i MIX Ziarna Śniadaniowy 150g
MEGA SWEETS
1kg 13,27 - 19,99**

1⁹⁹

Kawa MK Cafe Premium 500g

Monster Munch Original 100g 2 smaki
LORENZ BAHLSEN
1kg 29,90



Napar owocowy 100g 7 rodzajów
BIFIX 1kg 54,90



Pomidory suszone Olej w oleju 305ml

Slodka bulka Borseto 7Days 80g 4 smaki
FRITO LAY
1kg 19,38



1.55

Kawa MK Cafe Premium 500g
STRAUSS CAFE 1kg 29,98



14.99

**Pomidory suszone Ole! w oleju 305ml
5 rodzajów OKECHAMP
1kg 29,48**



Krem Neutrogena 75ml 3 rodzaje
JOHNSON&JOHNSON



odżywczy
krem do rąk
z miodem i olejkiem

fast
absorbing
hand cream

FORMULA
NOKROSKA

krem do rąk

Neutrogena

1139

Żele Adidas damskie i męskie 400ml
różne rodzaje COTY
POLSKA



9 39

**Kup syrop Owocowa Spiżarnia
i dżem Herbapol w promocyjnej cenie
I WEŹ UDZIAŁ W LOTERII!**

Owocowa loteria

Syrupy owocowe
Spizarnia
420ml
asortyment
HERBAPOL
1L 8,93

**EXTRA
CENA**

6.98
za syrop
i dżem

**Dżem 290g
niskosłodzony
4 smaki
HERBAPOL
1kg 11,69**

3.69

3.29



Herbapol

Do wygrania
ponad 1300
nagród!

Codziennie szansa
na wygraną



- Kup **syrop** oraz drugi produkt marki **Herbapol*** i zachowaj paragon.
 - Zgłoś paragon na **www.owocwaloteria.pl** i sprawdź czy wygrałeś.
- Każde zgłoszenie bierze udział w losowaniu rodzinnego auta - Toyota Auris Hybrid!*

OFERTA WAŻNA JEŻELI NIE WYSTĄPIŁ BŁĄD W DRUKU I DO WYCZERPANIA ZAPASÓW. CENY ZAWIERAJĄ PODATEK VAT.

Krajobraz po wojnie

Pięć lat Trójmiasto czekało na powrót świętej piłkarskiej wojny. Derby miały być wielkim wydarzeniem. I były. Mecz nie zawiódł. Ale zawiedli kibice. Można było się spodziewać ekscytacji, ale to, co się działo na stadionie w Gdyni przechodziło ludzkie pojęcie. Takich widowisk na polskich trybunach nie było od lat.

Zanim jednak przejdziemy do kar, które zostały nałożone na oba kluby, warto zwrócić uwagę na dwie kwestie. Przede wszystkim ochrona na stadionie. Nie tylko tym w Gdyni, ale w ogóle w Polsce. Od lat mówi się o zakazie wnoszenia pewnych przedmiotów na trybuny. Ale jakimś dziwnym trafem zawsze kibice są w stanie wnieść ogromne liczby niemal wszystkiego, co przyjdzie im do głowy. Jednak firmy ochroniarskie to jedno. Ale podczas derbów mecz zabezpieczała także ogromna liczba policjantów z całego województwa. Należy zatem zapytać jak to się stało, że sympatycy obu zespołów przemycili na stadion hurtowe ilości rac, dwa wiadra z farbą i Bóg jeden wie co jeszcze. Absurd. Dobrze ktoś napisał pod jednym z artykułów po meczu, że następnym razem przywiozą ze sobą haubicę. Jest to ogromny

Lechia mocno poraniona

Gdańska drużyna, klub i kibice mocno odczuają skutki derbowego spotkania z Arką Gdynia. Na oba kluby nałożono surowe kary, a do tego białozieloni zostali porządnie osłabieni kadrowo przed najbliższymi meczami. Czy uda się znaleźć optymalny wariant ustawienia już w sobotnim spotkaniu (godz. 20.30) z Pogonią Szczecin?

problem od lat. To, że ktoś wiezie ze sobą arsenał flar nie jest tu problemem. Problemem są służby bezpieczeństwa, które nie potrafią zachować porządku i to one, na równi z chuliganami, powinny być pociągane do odpowiedzialności.

Nic więc dziwnego, że strony Komisji Ligi na Lechię i Arkę spadły surowe kary. Na kibiców obu klubów nałożono zakaz wyjazdów na trzy najbliższe mecze. Dodatkowo cztery kolejne spotkania derbowe odbędą się bez udziału sympatyków drużyny przeciwnej. Ponadto stadion w Gdyni został zamknięty na najbliższy mecz z Brukselą Betem Nieciecza, a gdańszczanie dodatkowo muszą zapłacić 30 tys. zł kary za spotkanie w Gdyni i 5 tys. zł za mecz z Piastem Gliwice.

Jakby tego było mało Flavio Paixao za czerwoną kartkę został zawieszony na aż trzy najbliższe mecze. Inna sprawa, że Krzysztof Sobie-

raj, który został uderzony powinien już dużo wcześniej wylecieć z boiska za swoje bezczelne i naganne zachowanie. Wrzawa wokół kary dla pomocnika Lechii jest o tyle duża i uzasadniona, że bramkarz Legii, Arkadiusz Malarz, za swoje karygodne reakcje w meczu z Lechem Poznań, gdzie przypominał zawodnika MMA, nie tylko nie ujrzał czerwieni, ale nie zostały wobec niego wyciągnięte żadne konsekwencje sportowe. Komisja Legii – tak nazywają organ kibice w całej Polsce. I trudno nie odnieść wrażenia, że każda osoba związana w polskiej piłce z Warszawą robi wszystko – pośrednio lub bezpośrednio – żeby stołecznej drużynie zbyt wielka krzywda się nie stała. Oczywiście nie chodzi tutaj o usprawiedliwianie kogokolwiek, tylko o obiektywizm w działaniach.

Zapewne oba trójmiejskie kluby będą odwoływać się od kar Komisji, ale raczej

trudno liczyć tutaj na jakiegokolwiek ustępstwa.

Derby Pomorza

Derby Trójmiasta to historia. Teraz czas na kolejne. Już mniej emocjonujące, ale też prestiżowe. Derby Pomorza, czyli spotkanie Lechii z Pogonią Szczecin. Spotkanie, do którego lechiści przystąpią mocno poranieni. Jest to pokłosie meczu z Arką. Nie dość, że nie zagra Flavio, to jeszcze czwartą żółtą kartkę zobaczył Sławomir Peszko. Ten moment musiał kiedyś nastąpić – mówił po meczu skrzydłowy reprezentacji Polski. Osłabienie jest wyraźne, bo obaj zawodnicy wypracowali swoim kolegom aż piętnaście sytuacji strzeleckich, zaliczyli łącznie osiem asyst i osiem bramek. Ich kluczowość nie podlega zatem wątpliwości.

A sobotni mecz, którego początek zaplanowany jest na godz. 20.30, do łatwych należał nie będzie. Szczecinianie

w końcu zaczęli grać dobrze. Wygrywają coraz więcej meczów i prezentują lepszy poziom niż na początku sezonu. Dla Lechii będzie to bardzo trudny mecz, bo czeka ich gra w bardzo przetasowanym ustawieniu.

W związku z dwiema obligatoryjnymi absencjami, trzeba będzie sporo pokombinować, żeby mocno nie stracić na jakości. Trener Piotr Nowak ma spory ból głowy. Zapewne od pierwszej minuty zagra Lukas Haraslin, który dobrze prezentował się jako zmiennik. Na występ liczy także Bartłomiej Pawłowski, który już normalnie trenuje po kontuzji, a jego forma z początku sezonu mogła napawać optymizmem. Możliwe więc, że znów dostanie szansę na to, aby udowodnić swoją dobrą dyspozycję. Warto także dać odpocząć Pawłowi Stolarskiemu, który gra w kratkę. Na tak ważny mecz lepiej na prawej obronie ustawić Grzegorza Wojtkowiaka, którego doświadczenie.

Nie wiadomo jednak jak ustawić linię pomocy, gdyż wracający po pauzie za kartki Rafał Wolski gra poniżej oczekiwań. Możliwe zatem, że od początku spotkania wystąpi Sebastian Mila, który będzie odpowiadał za kreację z Miłosem Krasiciem, a Wolski dostanie kilkanaście minut z ławki. Na pewno ustawienie będzie eksperymentalne. Jednak przy tak szerokiej i dobrej jakościowo kadrze nie powinno być problemów z szybkim złapaniem rytmu.

Lechia, która tak naprawdę w Gdyni straciła dwa punkty, potrzebuje zwycięstwa do tego, aby pozostać liderem ekstraklasy i mistrzem jesieni. Warto utrzymać bezpieczną przewagę nad najgroźniejszymi rywalami, zwłaszcza że niektóre zespoły zaczęły pokazywać coraz większą formę. Biorąc pod uwagę późniejszy podział punktów, każde oczko więcej jest na wagę złota.

Mecz z Pogonią będzie tak naprawdę prawdziwym sprawdzianem dla podopiecznych Piotra Nowaka. Nie problem przecież grać w optymalnym ustawieniu, sztuką jest to, żeby udowodnić swoją wartość, kiedy nie wszystko idzie tak, jakby się tego chciało.

Patryk Gochniewski

"Atomówki" zdobyły Toruń, czas na Pałac

Po bardzo dobrym meczu siatkarki Atomu Trefl pokonały w Toruniu Giacomini Budowlani 3:0 (25:20, 25:15, 25:20). W niedzielę "Atomówki" w hali 100-lecia Sopotu zagrają z Pałacem Bydgoszcz.

Pierwszy set zaczął się od wyrównanej gry. Od pierwszej akcji gra toczyła się punkt za punkt. Spory udział w zdobyciu punktowej gospodyni miały sopocianki, które cztery razy posłały piłkę w aut w ataku (7:7). Od stanu 9:10 torunianki czteropunktową serię, którą przerwał blok na Pavan. Po chwili to "Atomówki" zaliczyły punktową serię przy zagrywce Damaske. Sopocianki objęły prowadzenie (15:13) i ponownie gra toczyła się punkt za punkt. Po dwóch akcjach Skorupy, atak i blok, przewaga wzrosła do trzech punktów (19:16). "Atomówki" nie pozwoliły rywalkom odrobić strat. Seta zakończyła skuteczna kiwka przy pierwszym setbolu. Skuteczna była w pierwszej partii Łukasik, która skończyła 4 ataki, nie zaliczając żadnej pomyłki.

Początek drugiego seta był podobny jak pierwszego. Gra była wyrównana z minimalną przewagą sopocianek. Torunianki dwa razy doprowadzały do remisu (3:3, 7:7). Od stanu 7:7 kapitalny okres gry "Atomówek" w ataku i obronie pozwolił im odskoczyć na 6 punktów (13:7). Duży udział miała w tym Mielczarek, której zagrywka sprawiała rywalkom problemy. Torunianki nie mogły złapać rytmu gry i po chwili przewaga sopocianek



wzrosła do dwucyfrowej liczby (19:9). Podopieczne trenera Mateli nie zdekoncentrowały się i pewnie wygrały drugą partię.

Trzeci set zaczął się od ucieczek sopocianek (3:1, 7:4) i skutecznych pościgów torunianek (3:3, 7:7). Po okresie wyrównanej gry gospodynie objęły prowadzenie (12:10), ale podopieczne trener Mateli szybko odzyskały prowadzenie (13:12). Gra się wyrównała i na tablicy wyników kilka razy pojawił się remis (15:15, 17:17). Sopocianki zdołały odskoczyć na 2-3 punkty (19:17, 21:18), ale rywalki odrabiały straty (18:19, 20:21). Końcówka należała do podopiecznych trenera Mateli, które zdobyły cztery ostatnie punkty. Mecz zakończył atak z przechodzącej Damaske.

- Dałyśmy z siebie wszystko – powiedziała Beata Mielczarek, atakująca Atomu Trefl. - Miałymy dziewczyny rozpracowane taktycznie. Zagrałyśmy swoje. Było przyjęcie i atak, poprawałyśmy zagrywkę. Jesteśmy z siebie zadowolone, tak jak trenerzy i klub. Będziemy dążyć żeby wygrywać z przeciwni-

Giacomini Budowlani - Atom Trefl 0:3 (20:25, 15:25, 20:25)

Giacomini Budowlani: Paulava 3, Lewandowska 5, Wójcik, Gierak 11, Ryznar 5, Pavan 9, Martinez Franchi (libero) - Polak, Jasińska, Bimkiewicz 1
Atom Trefl: Mielczarek 11, Skorupa 7, Damaske 15, Goliat 9, J. Łukasik 16, Gajewska 2, Kulig (libero) - M. Łukasik

MVP J. Łukasik

kami lepszymi od nas.

W niedzielę sopocianki podejmą Pałac Bydgoszcz. Zespół z Bydgoszczy "leży" sopockiej drużynie. Atom Trefl w ciągu 6 lat zagrał z Pałacem 12 spotkań w Orlen Lidze. Sopocianki wszystkie te mecze wygrały, przegrywając tylko pięć setów. Bydgoszczankom jeszcze nie udało się zdobyć punktu w konfrontacjach z "Atomówkami". Historia historią, a w obecnym sezonie Atom Trefl nie jest tak zdecydowanym faworytem jak w poprzednich latach. Pałac zaczął sezon od dwóch porażek z Muszynianką i Chemikiem. Z mistrzyniami Polski bydgoszczanki wygrały pierwszego seta i prowadziły w drugim 12:6, aby ostatecznie przegrać mecz 1:3. W trzeciej kolejce Pałac wygrał w Pile. Sopocianki z pewnością będą chciały podtrzymać dobrą passę i przedłużyć serię zwycięstw. Jeśli zagrają tak jak w Toruniu to mają na to duże szanse.

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Andrzej Glaza**

**Serwis samochodowy przy ul. Hallera 132
Świadczy usługi w zakresie napraw samochodów osobowych wszystkich marek:**

*** wymiana tarcz hamulcowych i bębnow oraz klocków, * naprawa zawieszenia - amortyzatory, wahacze, reosty, itp., * wymiana sprzęgła, koła dwumasowego, * wymiana rozrządu, * diagnostyka komputerowa, * naprawa i obsługa klimatyzacji, * naprawa silników, * wymiana płynów, oleju i filtrów, * przygotowanie do przeglądu - sprawdzenie podzespołów**

tel. 58 341 16 93

Daję wszystko drużynie w której jeżdżę

Rozmowa z Kacprem Gomólskim, nowym żużlowcem w drużynie Wybrzeża

- Zostałeś zawodnikiem Wybrzeża. Co zadecydowało o tym, że przyjąłeś propozycję gdańskiego klubu?

- Złożyło się dużo czynników. Oskar Fajfer mówił mi dużo fajnych rzeczy o klubie. To też brałem pod uwagę. Wierzę, że ten rok pomoże mi odbudować formę, bo przecież nie zapomniałem jak się jeździ na żużlu. Ostatnio nie miałem okazji do końca się wykazać. Chciałem również pomóc w awansie gdańskiej drużynie.

- Jesteś młodym zawodnikiem, dopiero pierwszy rok jeździłeś jako senior, i dla ciebie najważniejsza jest regularna jazda, a w minionym sezonie nie miałeś okazji do zbyt wielu startów. W Gdańsku masz szansę na regularne starty.

- Dokładnie. W minionym sezonie regularną jazdę miałem tylko w Szwecji, gdzie dobrze się spisywałem. Miałem tam dobry numer startowy i zaczynałem od pól wewnętrznych. Potrafiłem wygrywać z najlepszymi nie tylko w początkowej fazie zawodów, ale również w późniejszych. Sezon w Szwecji miałem niezły i chciałbym, żeby jeszcze lepszy był w Gdańsku.

- Jakie masz wspomnienia związane z gdańskim torem? Pasuje ci jego geometria?

- Notowałem na gdańskim torze fajne wyniki. Jest jeszcze kwestia dopasowania sprzętu. Myślę, że będę przygotowany sprzętowo bardzo dobrze. Mam z Gdańska jedno bardzo fajne wspomnienie gdy zdobywałem trzecie miejsce w Brązowym Kasku. Miałem szansę na drugie miejsce, ale trzecie też nie było złe, bo przegrałem tylko z Krystianem Pieszcziem i Piotrem Pawlickim, jak widać mocna obsada i chłopacy nadal trzymają dobrą formę.

- Drużyna ma być młoda, ambitna, ale też postawiony przed nią cel jest ambitny - walka o awans do Ekstraligi.

- Oczywiście. Jest Oskar, jest Thomsen, który jechał pierwszy sezon w pierwszej lidze, i jechał niezłe, nie tylko w Polsce. Szykuje się fajny skład. Zobaczmy kto jeszcze wzmocni gdański klub. Tak się złożyło, że z Andersem będę jeździł



w Szwecji, będzie więc dużo czasu na nawiązanie kontaktu i poznanie się. Z Oskarem będziemy razem trenować w zimę i to też dużo powinno pomóc.

- To może być drużyna, która, jak dobrze pójdzie, nie będzie na jeden sezon, ale może jeździć w takim składzie kilka lat.

- Fajnie byłoby powalczyć o awans, a później, żeby ten trzon zespołu złożony z młodych walczaków został. Do tego przy-

dałby się jakiś zawodnik zagraniczny z większym doświadczeniem. Jedno takie wzmocnienie i myślę, że będzie fajna ekipa.

- Jesteście przyszłościowymi zawodnikami. Wasze najlepsze lata są dopiero przed wami.

- Mam nadzieję. Sezon 2014, ostatni w wieku juniora, miałem naprawdę bardzo fajny. Byłem wicemistrzem świata juniorów, zdobyłem złoty medal z drużyną juniorów. Myślałem, że dalej będzie równie dobrze. Dwa kolejne lata mi nie poszły. Będę zdobywał punkty i pomagał drużynie, a drużyna i klub będą pomagali mi. I obie strony na tym skorzystają.

- Jesteś kolejnym wychowankiem klubu z Gniezna, który trafił do Gdańska. Z pewnością wiesz o niezbyt dobrych relacjach kibiców z obu miast. Nie obawiasz się reakcji kibiców w Gnieźnie, że przeszedłeś właśnie do Gdańska?

- Nie sądzę. Myślę, że wiele osób patrzy na to żeby się rozwijał i nie będzie patrzyła na to w jakim klubie jeżdżę. Jakby nie patrzeć dużo się działo między Gdańskiem a Gnieznem. Kibice z Gniezna nie powinni mieć problemu, a myślę, że kibic z Gdańska przyjmą mnie miło. Jestem z tych zawodników, którzy starają się dać wszystko drużynie, w której jeżdżę i tak będzie w Gdańsku. Będę robił wszystko żeby zdobywać jak najwięcej punktów dla gdańskiego zespołu i cieszyć jazdą kibiców.

- W trakcie sezonu będzie przebywał w Gdańsku czy będzie dojeżdżał na treningi i mecze?

- Mam menadżer w Gdańsku, Krystiana Plecha, więc myślę, że z tatą dużo mi podpowiedzą. W razie czego będę miał bazę u nich. Z Gniezna są trzy godzinki jazdy więc rzut beretem.

- Co chciałbyś przekazać gdańskim kibicom?

- Myślę, że zespół będzie fajny. Postaramy się na torze zrobić wszystko, aby był fajny wynik. Mam nadzieję, że kibiców nie zabraknie i będą robić fajną atmosferę na trybunach i będą z nami przez cały sezon.

Rozmawiał Tomasz Łunkiewicz
fot. wybrzezegdansk.pl

Thomsen na dwa lata w Wybrzeżu

Anders Thomsen to drugi po Oskarze Fajferze zawodnik, który zdecydował się przedłużyć umowę z Renault Zdunek Wybrzeżem Gdańsk. Utalentowany Duńczyk związał się z gdańskim klubem na okres kolejnych dwóch sezonów.

22-letni Duńczyk, który w sezonie 2016 debiutował w Nice Polskiej Lidze Żużlowej, wystartował w ośmiu meczach Renault Zdunek Wybrzeże Gdańsk uzyskując średnią biegową 1,941. Mimo, iż zawodnikowi zdarzały się słabsze występy, Prezes Zarządu GKŻ Wybrzeże, Tadeusz Zdunek już w trakcie sezonu wspominał o chęci związania się z zawodnikiem na dłużej i deklarował chęć szybkiego zawarcia umowy. Do finalizacji rozmów doszło w miniony weekend. - Nie miałem wątpliwości, że chcę zostać w Wybrzeżu. Czuję się w Gdańsku bardzo dobrze. Mam tutaj bardzo duże wsparcie zarówno od klubu, jak i kibiców – powiedział tuż po podpisaniu kontraktu Anders. - Myślę o startach w PGE Ekstralidze, ale chciałbym się tam znaleźć razem z klubem z Gdańska. W ostatnich meczach sezonu pokazałem na co mnie stać i chciałbym to kontynuować

w przyszłym roku. Wcześniej miałem pewne problemy w moim teamie, ale to już za mną. Znam swoje mocne i słabe strony i robię wszystko, by tych drugich było jak najmniej – kontynuował Duńczyk.

źródło
wybrzezegdansk.pl



Omida Open: Pogoń za liderami

W hali MRKS na Zaspie rozegrano V turniej tenisa stołowego amatorów i weteranów "OMIDA OPEN". W poszczególnych kategoriach wygrywali: -45 - Adam Dudzicz, +45 - Dariusz Molenda, +60 - Marek Andrzejczak. Wszyscy zwycięzcy po pięciu turniejach w klasyfikacji generalnej plasują się na drugim miejscu w swojej grupie wiekowej.

W kategorii "-45" zwyciężył Adam Dudzicz przed Bartkiem Czerwińskim i Mariuszem Wołowieckim. W klasyfikacji cyklu po pięciu turniejach prowadzi Mariusz Wołowiecki, który w każdym turnieju stał na podium.

Po pięciu turniejach

1. Mariusz Wołowiecki 575
2. Adam Dudzicz 540
3. Krystian Kuziemkowski 451

W kategorii "+45" pierwsze miejsce zajął Dariusz Molenda, drugie Marek Wiśniewski a trzecie Witold Miklaszewski. Zbigniew Kuziemkowski, lider klasyfikacji generalnej zajął piąte miejsce dzięki czemu goniący odrobili kilka punktów. Drugi po czterech turniejach Michał Klasa zajął dopiero 10 miejsce i w klasyfikacji generalnej spadł na czwartą pozycję.

Po pięciu turniejach

1. Zbigniew Kuziemkowski 549
2. Dariusz Molenda 526
3. Marek Wiśniewski 518

W kategorii "+60" turniej wygrał Marek Andrzejczak, który wyprzedził Eugeniusza Góreckiego i Bogusława Dobrzeleckiego. Czwarty start i czwarta wygrana Marka Andrzejczaka, który nie zagrał w jednym turnieju i w klasyfikacji generalnej jest drugi za Bogusławem Dobrzeleckim. Lider cyklu, jako jedyny wziął udział we wszystkich turniejach, po raz czwarty zajął trzecie miejsce, a raz był drugi.

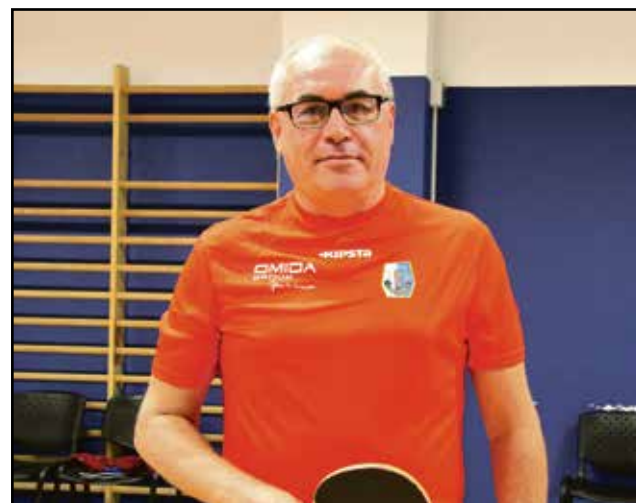
Po pięciu turniejach

1. Bogusław Dobrzelecki 555
2. Marek Andrzejczak 480
3. Mieczysław Wolski 410

Kolejny turniej odbędzie się 12 listopada o godz. 15.30.



Marek Andrzejczak



Dariusz Molenda



Sport w szkole

z Energą

Początek drogi do Łodzi

Na obiektach ZKPiG nr 13 nauczyciele Gdańskiego Ośrodka Kultury Fizycznej przeprowadzili zawody z cyklu "Czwartki Lekkoatletyczne, w których udział wzięło 120 uczniów z gdańskich szkół podstawowych.

Ponad 120 młodych lekkoatletów rywalizowało na dystansach 60 m, 300 m, 600 m i 1000 m, a także brało udział w skoku w dal i rzucie piłeczką palantową. Rywalizacja toczyła się w trzech grupach wiekowych: I grupa wiekowa 13 lat - rocznik 2004, II grupa wiekowa 12 lat - rocznik 2005 i III grupa wiekowa 11 lat i młodsi - rocznik 2006.

Trzy kolejne starty na wiosnę. Najlepsi mają szansę na start w zawodach ogólnopolskich w Łodzi.

TŁ

foto. Wojciech Czubaszek



Futsal w fazie pucharowej

21 szkół zgłosiło się do rozgrywek Futsalu - halowej piłki nożnej 5-osobowej szkół ponadgimnazjalnych. Zakończyła się faza grupowa. W poniedziałek (7.11) i środę (9.11) listopada rozegrane zostaną mecze 1/16 w fazie pucharowej.

Rozgrywki eliminacyjne zostały rozegrane w 7 grupach po 3 zespoły. W rozgrywkach grupowych obowiązywał system gry "każdy z każdym" 2x15 min. W drugim etapie dalej obowiązywać będzie system pucharowy, a drużyny będą grać 2x20 min. Do II etapu 1/16 finału awansowały 2 najlepsze zespoły z grupy i dwa najlepsze zespoły z III miejsca.

Zespoły zostały rozstawione w oparciu o ubiegłoroczne wyniki.

WYNIKI MECZÓW GRUPOWYCH

GRUPA A
OSS - CKZiU 1 6:2
XIX - OSS 9:4
CKZiU 1 - XIX 2:5

GRUPA B
VIII - V 1:7
V - CKZiU 2 2:1
CKZiU 2 - VIII 3:4

GRUPA C
ZSGH - IV 13:2
XV - ZSGH 8:2
IV - XV 4:9

GRUPA D
II - ZSL 2:3
VII - II 3:1
ZSL - VII 2:4

GRUPA E
PSB - PSR 0:0
XX - PSB 11:2
PSR - XX 1:5

GRUPA F
ZSS - ZSM 4:2
III - ZSS 1:15

ZSM - III 16:1

GRUPA G
ZSE - SOiO 3:2
ZSAKiU - ZSE 0:3
SOiO - ZSAKiU 3:0

Terminarz fazy pucharowej 1/16

7.11.2016 (poniedziałek)
hala CKZiU Nr 2 - Orunia
9.00 ZSS - VIII
10.00 VII - CKZiU 2

9.11.2016 (środa) hala ZSM - Nowy Port
9.00 V - ZSM
10.00 XIX - PSR
11.00 XV - SOiO
12.00 XX - PSB
13.00 ZSE - ZSGH
14.00 OSS - ZSL

foto. GOKF



Tytułu z przed roku broni OSS

Unihokejowe eliminacje

12 drużyn wzięło udział w I etapie Gimnazjady chłopców w unihokeju.

Do rywalizacji przystąpiło 12 szkół. W I etapie zespoły zostały podzielone na dwie grupy po 6 zespołów, a każda grupa na dwie podgrupy po 3 zespoły. Każda podgrupa grała systemem "każdy z każdym", a następnie 1 zespół pierwszej podgrupy gra z drugim zespołem drugiej grupy i 1 zespół drugiej podgrupy z 2 drużyną pierwszej grupy. Zespoły które zajęły 3 miejsca w podgrupach zakończyły rywalizację w Mistrzostwach. Dwa najlepsze zespoły w grupie grały ostatni pojedynek, chyba że grały już pomiędzy sobą w podgrupie. Do finału awansują dwie najlepsze dru-

żyny z zaliczeniem wyniku z I etapu Mistrzostw. Drużynę stanowią uczniowie jednej szkoły podstawowej urodzeni w 2001 i młodsi. Zespół składa się z 12 zawodników - 5 na boisku + bramkarz i 6 rezerwowych (w całym turnieju).

Z grupy B awans do finału wywalczyli uczniowie Gimnazjum nr 24 i Gimnazjum nr 11. Finał zostanie rozegrany 9 listopada.

Grupa A
podgrupa I - G-33, GAG, G-26, podgrupa II - G-13, II GS, III GS.

Grupa B
PODGRUPA I
G-15 - G-16 0:0
G-15 - G-24 0:6
G-16 - G-24 0:2

PODGRUPA II
G-3 - G-11 3:2
G-11 - Św. Kazimierz 3:1
G-3 - Św. Kazimierz 0:3

Półfinał
G-24 - G-Św.Kazimierz 6:0
G-16 - G-11 0:0, dogr. 0:0, k. 0:1

Finał
G-24 - G-11 8:1

TŁ